

BURKHARD WÖLLER  
Universität Wien

MISJA „CYWILIZACYJNA” CZY „OKUPACYJNA”?  
ANEKSJA RUSI CZERWONEJ W CZASACH KAZIMIERZA III  
W KOLONIALISTYCZNYM DYSKURSIE POLSKICH I RUSIŃSKICH  
HISTORYKÓW W HABSBUERSKIEJ GALICJI

Abstract

Burkhard Wöllner, *Civilizing Mission or Foreign Rule? The Annexation of Red Ruthenia by Casimir the Great in the Colonialist Discourse of Polish and Ruthenian Historians in Habsburg Galicia*, „Historyka” XLII, 2012, s. 133–145

This study follows a postcolonial approach towards Polish and Ruthenian national master narratives in Habsburg Galicia by assuming that Galician historians placed past Polish-Ruthenian relations in a colonial setting and emphasized Ruthenian subalternity. The investigation focuses on one of the most controversial issues in Polish-Ruthenian historiography: the era of Casimir the Great and the incorporation of Red Ruthenia into the Polish Kingdom in the 14th century. The central question is how Galician historians depicted this period in their works and to what extent they interpreted it as the beginning of a hegemonic relationship between Poles and Ruthenians. Which discursive strategies were utilized either to justify a Polish civilizing mission in Red Ruthenia or to refute the necessity of Polish colonial rule in this region?

**Key words:** Historiography, Postcolonial, Subalternity, Galicia, Casimir the Great, Polish historiography, Ruthenian/Ukrainian historiography

**Słowa kluczowe:** historiografia, postkolonializm, podporządkowanie, Galicja, Kazimierz Wielki, historiografia polska, historiografia rusińska

WPROWADZENIE

„Ruś Czerwona jest ziemią kolonizowaną i cywilizowaną przez Polskę jeszcze od XIV wieku”<sup>1</sup>. To stwierdzenie znanego krakowskiego historyka Józefa Szujskiego z roku 1882 uzmysławia kolonialny wymiar towarzyszący, także w historiografii, narodowemu

---

<sup>1</sup> J. Szujski, *Die Polen und Ruthenen in Galizien*, Wien 1882, s. 114 [cyt. za J. Szujski, *Polacy i Rusini w Galicyi*, tłum. F. Koneczny, Kraków 1896, s. 89 — przyp. tłum.].

antagonizmowi pomiędzy Rusinami<sup>2</sup> i Polakami w Galicji jako jeden z wielu *mikrokolonializmów* wewnątrz Monarchii Habsburskiej<sup>3</sup>. Bowiem rusińscy historycy w Galicji znajdowali się względem polskich kolegów-historyków w pozycji podwójnej subalternacji<sup>4</sup> — na poziomie naukowo-instytucjonalnym oraz na poziomie historiograficzno-dyskursywnym.

Rusińscy historycy uświadomili sobie własne podporządkowanie dopiero w momencie rozwinięcia tożsamości narodowej poprzez odgraniczenie od polskiej tożsamości. W polskich, patriotycznych debatach przed rokiem 1848, w których Rusini, szczególnie po powstaniu listopadowym, brali udział jako „Polacy drugiej kategorii”, brak ich głosu wyrażał się szczególnie w nieznajomości własnej, nie-polskiej historii<sup>5</sup>. Później Rusini, chcąc przytoczyć historyczne dowody dla podbudowania własnej narodowej egzystencji, byli zmuszeni — jak na przykład Denys Zubryckij czy Isydor Szaranewycz — do publikowania w języku polskim. Ażeby zostać wysłuchanymi, rusińscy historycy musieli korzystać z polskich struktur naukowych. Na przykład Mychajło Harasewycz przekazał swoje rusińskie zbiory polskiemu Ossolineum w celu udostępnienia ich rusińskim badaczom<sup>6</sup>. Wraz z polonizacją Uniwersytetu Lwowskiego pod koniec lat 60. XIX wieku polscy historycy zdominowali badania historyczne w szkołach wyższych<sup>7</sup>. W Krakowie pod przewodnictwem Józefa Szujskiego kształtowała się konserwatywna krakowska szkoła historyczna, we Lwowie Ksawery Liske wykształcił nowe pokolenie młodych historyków. Profesjonalna rusińska historiografia w drugiej połowie XIX wieku była początkowo możliwa tylko poprzez współpracę z polskimi instytucjami. Tak na

<sup>2</sup> Z określeniem „Rusini” i „rusiński” oddane zostaje tutaj oficjalne nazewnictwo Monarchii Habsburskiej. Zwrot „Ukraińcy” i „ukraiński” zyskują popularność jako etniczne samookreślenie dopiero na przełomie XIX i XX wieku. [W niemieckim tekście używany jest konsekwentnie etnonim „Ruthenisch”, w języku polskim w zależności od kontekstu tłumaczone jest jako Rusiński lub Ruski; warto jednak pamiętać, że dla wielu autorów, o których tutaj mowa, były to synonimy — przyp. tłum.]

<sup>3</sup> Na temat perspektywy postkolonialnej użytej w odniesieniu do Monarchii Habsburskiej por. *Habsburg postcolonial. Machtstrukturen und kollektives Gedächtnis*, red. J. Feichtinger, U. Prutsch, M. Csáky, Innsbruck–Wien 2003. Na temat Galicji w tymże tomie: H.-Ch. Maner, *Zum Problem der Kolonialisierung Galiziens. Aus den Debatten des Ministerrates und des Reichsrates in der zweiten Hälfte des 19. Jahrhunderts*, s. 153–164; A. Woldan, *Bevormundung oder Selbstunterwerfung? Sprache, Literatur und Religion der galizischen Ruthenen als Ausdruck einer österreichischen Identität?*, s. 141–152; zob też: A.V. Wendland, *Imperiale, koloniale und postkoloniale Blicke auf die Peripherien des Habsburgerreiches*, [w:] *Kolonialgeschichten. Regionale Perspektiven auf ein globales Phänomen*, red. C. Kraft, A. Lütke, J. Martschukat, Frankfurt–New York 2010, s. 211–235.

<sup>4</sup> W odróżnieniu od rozumienia podporządkowania u Gayatri Chakravorty Spivak nie chodzi jednak o dwuwymiarowy ucisk rusińskich historyków (analogicznie do podporządkowania Indyjki pomiędzy imperializmem a tubylnym patriachatem). Można bowiem tutaj wyjść z założenia, iż hierarchiczny stosunek pomiędzy austriacką a rusińską historiografią może zostać pominięty na rzecz hegemonicznego związku polsko-rusińskiego. G. Chakravorty Spivak, *Can the Subaltern Speak? Postkolonialität und subalterne Artikulation*, Wien 2007, s. 101.

<sup>5</sup> A.V. Wendland, *Die Russophilen in Galizien. Ukrainische Konservative zwischen Österreich und Russland 1848–1915*, Wien 2001, s. 37.

<sup>6</sup> J. Kozik, *The Ukrainian National Movement in Galicia 1815–1849*, Edmonton 1986, s. 32.

<sup>7</sup> Od roku 1849 na Uniwersytecie Lwowskim ustanowiona była katedra języka i literatury ruskiej, którą piastował na początku Jakiw Hołowaćkij i która w roku 1867 przejął Omelan Ohonowskij, jednak w dziedzinie historii Isydor Szaranewycz do lat 90. XIX wieku był jedynym Rusinem wykładającym historię austriacką (od roku 1871).

przykład Iwan Franko<sup>8</sup> musiał publikować swoje pisma historyczne w fachowym czasopiśmie „Kwartalnik Historyczny”, wydawanym przez Towarzystwo Historyczne we Lwowie<sup>9</sup>. Dopiero wraz z przybyciem do Lwowa Mychajła Hruszewskiego, ustanowieniem Katedry Historii z ukraińskim językiem wykładowym, zreformowaniem Naukowego Towarzystwa im. Szewczenka oraz publikowaniem renomowanych czasopism naukowych, takich jak „Literaturno-naukowy wistnyk” czy „Zapysky Naukowego Towarzystwa im. Tarasa Szewczenka” doszło do zwiększonej recepcji rusińskich dokonań naukowych<sup>10</sup>. Podporządkowana historiografia rusińska zaczęła dochodzić do głosu<sup>11</sup>.

Rusińska subalternacja stała się również tematem galicyjskiej historiografii. Było to możliwe, gdyż od lat 30. XIX wieku dominujący polski, patriotyczny dyskurs historyczny był coraz bardziej poddawany wątpliwościom. Formulowane w okresie rewolucji lat 1848/49 rusińskie żądania podzielenia prowincji na część rusińską i polską były nie tylko wyrazem porażki wiedeńskiej „idei Galicji”<sup>12</sup>, lecz pokazały także dobitnie, że Rusini otwarcie kontestowali jedność multietnicznej narodowości polskiej i przez to zarazem koherencję całej polskiej historii. Historiograficznie rzecz ujmując, oznaczało to także, że przynależność Galicji Wschodniej do terytorium narodu polskiego nie była już uważana za historyczną oczywistość<sup>13</sup>. Pytania, w jaki sposób tereny Rusi Czerwonej<sup>14</sup> przyłączone zostały w XIV wieku do Królestwa Polskiego i przy pomocy jakich argumentów legitymizowano od tego czasu polską władzę w tym regionie, stały się w XIX wieku punktem zapalnym w historycznych polemikach polsko-rusińskich. W związku z tym kwestie te obejmowały zarazem konstrukcje narracyjnego podporządkowania.

---

<sup>8</sup> O podporządkowanej (*subaltern*) pozycji Iwana Franki, szczególnie wobec wiedeńskiego centrum por. artykuł Stefana Simonka w tym tomie.

<sup>9</sup> „Kwartalnik Historyczny”, założony w roku 1887 przez Ksawerego Liske i wydawany przez Oswalda Balzera oraz Ludwika Finkla, bazował na formacie „Historicher Zeitschrift” (1859) Heinricha von Sybla. Był nie tylko pierwszym polskim fachowym czasopismem historycznym, lecz stał się także wzorem dla wydawców w innych krajach, na przykład dla „Český časopis historický” (1895). Ze strony rusińskiej wydawane były przez Галицько-руська матиця со правда już od lat pięćdziesiątych XIX wieku pierwsze naukowe tomy („Галицькій историческій сборник”, „Науковий сборник”, „Литературный сборник”), w polskich kręgach naukowych nie znalazły one jednak większego oddźwięku.

<sup>10</sup> O rozwoju historiografii we Lwowie por. *Wielokulturowe środowisko historyczne Lwowa w XIX i XX w.*, red. J. Maternicki, L. Zaskilniak, 10 tomów, Rzeszów 2004–2007.

<sup>11</sup> W odróżnieniu do podporządkowanego subiekta u Spivak, który właśnie dlatego nie mógł się reprezentować, gdyż tylko przez władzę kolonialną konstruowany był jako subiekt, podporządkowaną rusińską (ukraińską) narodowość trzeba traktować jako poważnego, politycznie aktywnego aktora, który jako wspólnota wyobrażona nie był bynajmniej niemy w odpowiedzi na hegemoniczny polski dyskurs. B. Ashcroft, G. Griffiths, H. Tiffin, *Post-Colonial Studies. The Key Concepts*, London–New York 2007, s. 201; G. Chakravorty Spivak, dz. cyt, s. 106.

<sup>12</sup> L. Wolff, *The Idea of Galicia. History and Fantasy in Habsburg Political Culture*, Stanford 2010.

<sup>13</sup> Widać to na przykład w kwestii granicy polsko-rusińskiej: D. Zubrzycki, *Gränzen zwischen der russinischen und polnischen Nation in Galizien*, Lemberg 1849.

<sup>14</sup> Podczas gdy Polska anektowała najpierw południowe obszary księstwa (Lwów, Halicz, Sanok, Przemyśl) — *terra Russiae* (Ruś), późniejsze województwa ruskie, pojęcie Ruś Czerwona zawiera także województwa bełskie i podolskie, użyta zostanie tutaj ta terminologia, gdyż pojęcia *Ruś Czerwona* i *Červonna Rus'* znaleźć można także w historiografii XIX wieku. Por. A.V. Wendland, *Galizien: Westen des Ostens, Osten des Westens. Annäherung an eine ukrainische Grenzlandschaft*, „Österreichische Osthefte” 2000, nr 3–4, s. 396–398.

W niniejszym artykule staram się dociec, stosując perspektywę postkolonialną, jak galicyjscy historycy interpretowali historyczny związek pomiędzy polskim centrum a rusińskim peryferium<sup>15</sup>. Analiza ograniczy się do jednej epoki, kluczowej dla obydwu narodowych narracji, mianowicie do okresu po wymarcu męskiej linii dynastii Romanowiczów (1323) oraz otruciu Bolesława Jerzego II (1340) w czasach panowania Kazimierza Wielkiego, kiedy doszło do włączenia Rusi Czerwonej do Królestwa Polskiego<sup>16</sup>.

Z jednej strony można zapytać o kolonialistyczne strategie<sup>17</sup> stosowane przez polskich historyków w celu legitymacji polskiej władzy w Rusi Czerwonej. W jaki sposób została konstruowana dychotomia pomiędzy zacofaniem i postępem, mająca wykazać konieczność cywilizacyjnej ingerencji w kulturę rusińską? Z drugiej strony powstaje pytanie, do jakiego stopnia rusińscy historycy rozumieli stosunki polsko-rusińskie od XIV wieku jako hegemoniczną zależność kolonialną, w której Polacy rozszerzali swój własny, uważany przez nich za uniwersalny kanon wartości kulturowych na tereny ruskie i w ten sposób przekształcali lub wypierali tamtejszą autochtoniczną kulturę. Jakie antykolonialne strategie zostały zastosowane przez Rusinów, ażeby zdekonstruować argument polskiej misji cywilizacyjnej i skonstruować obraz zniewolenia i cudzoziemczenia Rusi przez Polaków?

#### ZACOFANIE GALICJI JAKO ARGUMENT KOLONIALNY

Istotą paradygmatu kolonialnego była wywodząca się z zachodnioeuropejskiego oświecenia idea kumulatywnego, lecz nierównomiernego rozwoju ludzkości oraz wynikającej z niego różnicy cywilizacyjno-kulturowej. Przekonanie o potędze rozumu i centralnej pozycji człowieka w procesie historycznym kształtowały niezłomny optymizm i wiarę w nieprzerwany rozwój cywilizacji. Historia rozumiana była jako teleologiczny proces prowadzący od pierwotnego stanu barbarzyństwa i dzikości do kompletnej cywilizacji. Jednak pomimo obrania wspólnego kierunku, tempo rozwoju poszczególnych ludów było zróżnicowane. W określonych momentach historii miały znajdować się na odmiennych jego etapach. Europa Zachodnia, która wedle własnego przekonania osiągnęła najwyższy stopień zaawansowania cywilizacyjnego, wyznaczyła sobie rolę pioniera w proce-

<sup>15</sup> Na temat aktualnych badań dotyczących polskiej i ukraińskiej historiografii XIX wieku por. I. Куций, *Українська науково-історична думка Галичини (1830-1894 рр). Рецепція національної історії*, Тернопіль 2006, s. 157–159; S. Velychenko, *National History as Cultural Process. A Survey of the Interpretations of Ukraine's Past in Polish, Russian, and Ukrainian Historical Writing from the Earliest Times to 1914*, Edmonton 1992; A. Stępnik, *Ukraina i stosunki polsko-ukraińskie w syntezach i podręcznikach dziejów ojczystych okresu porzobiorowego 1795–1918*, Lublin 1998. O rusińskiej ocenie Kazimierza III por. S. Rohdewald, *Vom Befreier über den Ostkolonisatoren zur Irrelevanz. Rollen Kasimirs III. in Geschichtsbildern ukrainischer Historiker nach 1800*, „Rocznik Niepołomicki” 2010, t. 2, s. 269–299. Opis literatury dotyczącej polskiej aneksji Rusi Czerwonej można znaleźć w: M. Грушевський, *Історія України-Руси*, t. 4, Lwów 1907, s. 433–435.

<sup>16</sup> Znaczenie panowania Kazimierza Wielkiego dla galicyjskiej kultury pamięci wyrażało się m.in. w kontrowersjach, jakie wywołał pogrzeb Kazimierza na Wawelu w roku 1869. A.V. Wendland, *Die Russophilen...*, s. 191; P. Sierżęga, *Obchody kazimierzowskie w Galicji (1869 r.)*, [w:] *Galicja i jej dziedzictwo. Działalność wyzwolenicza*, red. J. Hoff, t. 15, Rzeszów 2000, s. 74–145.

<sup>17</sup> Dla Jürgena Osterhammela strategie utrwalania własnej programowej ideologii i uzasadniania misji cywilizacyjnej są typowym składnikiem kolonializmu od wczesnej ery nowożytnej. Por. J. Osterhammel, *Kolonialismus. Geschichte, Formen, Folgen*, München 1995, s. 21.

sie historycznym oraz wywodziła ze swojego własnego schematu rozwoju uniwersalne pierwszeństwo wobec innych ludów<sup>18</sup>. Europa przejmowała władzę jako „podmiot wszystkich historii”<sup>19</sup>: pozostała część ludzkości powinna iść za przykładem tego europejskiego modelu sukcesu, jeżeli chciałaby korzystać z dobroci zachodniej cywilizacji.

Różnice rozwojowe wewnątrz Europy rozpoznane zostały także przez polskich przedstawicieli oświecenia, takich jak Stanisław Staszic czy Hugo Kołłątaj. Ubolewali oni pod koniec XVIII wieku nad ogromnym zacofaniem cywilizacyjnym Rzeczypospolitej w porównaniu z Zachodem i opowiadali się za całkowitą modernizacją państwa polskiego na wzór europejski<sup>20</sup>. Jednocześnie pochodzące ze średniowiecza wyobrażenie Polski jako *antemurale christianitatis* przekształcone zostało w laickie pojęcie Polski jako przedmurza europejskiej cywilizacji<sup>21</sup>. Topos ten podkreślał także cywilizacyjne osiągnięcia Rzeczypospolitej na obszarach wschodnich (*Kresach*). Podkreślenie jej historycznych zasług jako protektora i misjonarza zachodnich wartości na niedojrzałym wschodzie Europy nadawały się z jednej strony do kompensacji problematyki rzeczywistego zacofania cywilizacyjnego, z drugiej do uzasadnienia rozwojowo-historycznego „zapóźnienia” Polski.

Jednak aneksja Rusi Czerwonej podczas panowania Kazimierza Wielkiego nie była jeszcze rozumiana przez polskich historyków jako część polskiej misji kulturowej. Dla ojca nowoczesnej polskiej historiografii Adama Naruszewicza, Ruś Czerwona, która dołączona została do państwa polskiego przez przypadkową okoliczność, mianowicie poprzez śmierć Bolesława, szwagra Kazimierza, była prawowitym dynastycznym spadkiem Piastów, którego uzyskanie nie potrzebowało żadnego dalszego usprawiedliwienia<sup>22</sup>. Historycy pochodzący z małoruskiej szlachty kozackiej jak Mykoła Markewycz czy anonimowy autor książki *Istorija Rusow ili Maloj Rossii* potwierdzali słusność dynastycznych roszczeń Kazimierza do spadku, najprawdopodobniej w celu uzyskania autonomii stanowej poprzez zwrócenie uwagi na własną przynależność do sarmackiej nacji<sup>23</sup>. Dopiero wraz ze stopniowym kształtowaniem się rusińskiej tożsamości w Galicji kwestia przynależności Rusi Czerwonej do ówczesnego Królestwa zaczęła być podważana. Tak na przykład, obecne w polskiej narracji historycznej uzasadnienie wynikające z prawa

<sup>18</sup> Szerzej na ten temat, szczególnie w odniesieniu do Polski: A. Wierzbicki, *Wschód-Zachód w koncepcjach dziejów Polski*, Warszawa 1984, s. 38–71.

<sup>19</sup> Także Dipesh Chakrabarty podkreśla dominację zabsolutyzowanego europejskiego modelu historii, domyślnie utożsamiając Europę z Europą Zachodnią (oraz stanami Zjednoczonymi): D. Chakrabarty, *Europa provincialisieren. Postkolonialität und die Kritik der Geschichte*, [w:] *Jenseits des Eurozentrismus. Postkoloniale Perspektiven in den Geschichts- und Kulturwissenschaften*, red. S. Conrad, S. Randeria, Frankfurt–New York 2002, s. 283–312, tu: 283–284.

<sup>20</sup> J. Jedlicki, *Polskie nurty ideowe lat 1790–1863 wobec cywilizacji Zachodu*, [w:] *Swojskość i cudzoziemszczyzna w dziejach kultury polskiej*, red. Z. Stefanowska, Warszawa 1973, s. 186–231.

<sup>21</sup> „Sławianie byli niezłomnym przedmurzem cywilizującej się za nimi Europy. Któż od tysiąca lat dzielnie zastępował, bronił i ocalał cywilizację Europę? Sławianie, Polacy. Kto wszystkie dzicze, wszystkie nawały azjatyckie sam odpierał od Europy? Polacy”. S. Staszic, *Uwagi do Rodu ludzkiego* (Warszawa 1807), [w:] Tenże, *Pisma filozoficzne i społeczne*, t. 2, Kraków 1954, s. 223. Na temat Polski jako *antemurale christianitatis*: M. Morawiec, *Antemurale christianitatis. Polen als Vormauer des christlichen Europa*, „Jahrbuch für europäische Geschichte” 2001, t. 2, s. 249–260; J. Tazbir, *Polska przedmurzem Europy*, Warszawa 2004.

<sup>22</sup> A. Naruszewicz, *Historia narodu polskiego*, t. 9, Lipsk 1837, s. 68.

<sup>23</sup> S. Rohdewald, dz. cyt., s. 270–274.

dziedziczenia zostały zakwestionowane przez rusińskiego historyka Denysa Zubryckiego<sup>24</sup>: „[...] Polski król nie miał innego prawa do Rusi niż prawo silniejszego, tak, że ani rusińscy kniaziowie, ani sam naród nie uznawali legalności jego panowania i dlatego nie mogło nigdy być legalnym”<sup>25</sup>. Podboje i powiązania dynastyczne służyły jedynie za podstawę legitymacyjną do integracji państwowej. Jednak w czasie romantycznego *Volkgeist* wydawały się one niezbyt dobrze dostosowane do uzasadnienia narodowej jednolitości. Polscy historycy czuli się zobowiązani do przedstawienia nowych argumentów dotyczących przyłączenia terytoriów Rusi Czerwonej do Polski.

Jednym z pierwszych historyków, którzy przedstawili inkorporację Rusi Czerwonej w kontekście polskiej misji cywilizacyjnej był Karol Szajnocha. W swoim koronnym dziele *Jadwiga i Jagiello* akcentował ogromny niewykorzystany potencjał Rusi. Według Szajnochy Ruś Czerwona była właściwie bardzo urodzajnym krajem, „któremu niebo udzieliło hojnie wszelkich darów przyrody”. Jednak najazdy Tatarów oraz niezliczone właśnie miejscowych bojarów spustoszyły kraj i wstrzymały na lata jego rozwój. Szajnocha był przekonany, że „brakowało tylko opieki i starania rządów silniejszych, a pustkowiec czerwono-ruskie mogły zamienić się w kraj pomyślności”<sup>26</sup>.

Także Henryk Schmitt konstatał godny pożałowania stan Rusi Czerwonej w początkach XIV wieku. Jak wielu jemu współczesnych podkreślał, powołując się na *Powieść minionych lat* (Kronikę Nestora), że początkowo, w czasie panowania Mieczysława I, „grody czerwieńskie” należały do „Lachów” i zostały Polakom odebrane dopiero przez Włodzimierza I Wielkiego. Oddzielenie Rusi Czerwonej od rozwoju, który dokonał się w Polsce odbiło się na niej jednak negatywnie. Nie tylko szkodliwy wpływ chrystianizacji z Bizancjum, lecz także despotyczność azjatyckich hord oddalały według Schmitta Rusinów coraz bardziej od polsko-słowiańskich demokratycznych wartości, prowadząc w końcu do ich ruiny<sup>27</sup>. Na skutek pustoszących wojen tatarskich zdziesiątkowana ludność ruska nie była w stanie samodzielnie bronić swojej ziemi przed zewnętrznymi wrogami oraz nie była w stanie ograniczyć wszechwładzy panującego poprzez niezależne prawodawstwo. Osąd Schmitta o poziomie rozwoju tego regionu był z tego powodu zdecydowanie negatywny: „Jednym słowem, nie było tu ani swobody, ani niezależności narodowej, ani ustalonego porządku społecznego, ani potęgi, ani zamożności, ani przemysłu lub oświaty”<sup>28</sup>.

Narracja zacofania Rusinów i ich niemocy była głównym argumentem do uzasadnienia działań kolonizatorskich ze strony państwa polskiego. Według niej obszary Rusi Czerwonej nie były zdolne do utworzenia samodzielnego państwa, a przy tym podatne na podboje Litwinów, Tatarów, a także Węgrów. Z tego powodu według przeważającej opinii polskich autorów pomoc cywilizacyjna wyżej rozwiniętej Polski była niezbędna i mogła zostać zrealizowana tylko poprzez aneksję. Istotne jest, że zarówno dla Szajnochy, jak i Schmitta, ruski Inny, który miał zostać skolonizowany, nie był postrzegany

<sup>24</sup> D. Zubryckij, *Rys do historyi narodu ruskiego w Galicyi i hierarchij cerkiewney w témże krolestwie. Od zaprowadzenia Chrześcijaństwa na Rusi aż do opanowania Rusi czerwonej przez Kazimierza Wielkiego od roku 988 do roku 1340*, t. 1, Lwów 1837.

<sup>25</sup> Cytowane tutaj według rosyjskiego wydania: Д. Зубрицкий, *Критико-историческая повесть временныхъ лѣтъ Червоной или Галицкой Руси*, Москва 1845, s. 120.

<sup>26</sup> Obydwa cytaty za K. Szajnocha, *Jadwiga i Jagiello*, t. 3, Lwów 1855–1856, s. 263–267.

<sup>27</sup> H. Schmitt, *Kilka słów bezstronnych w sprawie ruskiej*, Lwów 1861, s. 10.

<sup>28</sup> Tamże, s. 14.

jako całkowicie Obcy, barbarzyński i niemożliwy do zasymilowania, lecz poprzez wspólne słowiańskie pochodzenie i przeszłość przedstawiał pewien potencjał, bowiem spełniał wymogi umożliwiające odbudowanie zaginionej cywilizacji. Charakterystyczna dla stosunku kolonizator-kolonizowany nieprzezwyčajalna dychotomia musiała zostać w pewien sposób zhybrydyzowana przez autorów, aby nie zamykać możliwej drogi do narodowej homogenizacji.

Rusińscy autorzy usiłowali obalić kolonialistyczny argument potrzeby pomocy ze strony Polski. Denys Zubryćkyj argumentował, że to właśnie skarby i bogactwa ziem ruskich nakłoniły polskiego króla Kazimierza do łupieżczego najazdu na Lwów<sup>29</sup>. Dla Zubryćkiego zachowanie Kazimierza nie było w żadnym stopniu zaskakujące, gdyż według niego Polacy, Litwini i Tatarzy zawsze zadrościli wyżej rozwiniętej Rusi dobrobytu cywilizacyjnego, a także obawiali się jej intelektualnej i fizycznej przewagi. Dlatego stale dążyli do zdobycia Rusi w celu pozyskania ogromnych skarbów oraz planowego hamowania jej dalszego rozwoju<sup>30</sup>.

Obraz chciwego polskiego króla Kazimierza, który upatrywał sobie kwitnący kulturowo kraj Rusi Czerwonej, był wielokrotnie podejmowany przez następne pokolenia rusińskich autorów<sup>31</sup>. Isydor Szaranewycz i Fedir Ripećkyj szczegółowo przeanalizowali strukturę społeczeństwa ruskiego, ożywione kontakty handlowe oraz niezależne prawa kościelne i nie pozostawili wątpliwości, co do wysokiego rozwoju księstwa halickiego przed rokiem 1340<sup>32</sup>. Stwierdzenie Hryhorego Kupczanka, które umieścił na początku swojego pamfletu o „Losach Rusinów” (*Die Schicksale der Ruthenen*), było reprezentatywne dla antykolonialnego sposobu argumentacji jemu współczesnych Rusinów: „Ruskie (ruthenische) królestwo Galicji było bardzo żyzne i bogate; liczyło wiele kwitnących miast i zamożnych wiosek; bogate było w lasy i wszelkie ziemskie dobra i dlatego nie zadziwia, że krótko po śmierci ostatniego ruskiego (ruthenischen) księcia znalazł się ktoś, kto chętnie chciał stać się opiekunem i obrońcą tego kraju”<sup>33</sup>.

Z perspektywy rusińskich historyków polski argument o galicyjskim niedorozwoju był tylko pretekstem do podbicia, ewentualnie także do ekonomicznej eksploatacji Rusi. Cywilizacyjnego zacofania nigdy nie było, a wprost przeciwnie. W swoim rozwoju Księstwo Halicko-Wołyńskie było nawet częściowo bardziej rozwinięte niż jego zachodni sąsiad; nie potrzebowało więc „ratunku” ze strony Polski.

#### HISTORIOGRAFICZNE OSZACOWANIA „KOLONIALIZACJI GALICJI”

Przedstawienie zacofania Rusi było tylko pierwszym krokiem w kolonialistycznej argumentacji polskich historyków. Kolejny polegał na wykazaniu pozytywnych skutków polskiego panowania. Karol Szajnocha był przekonany o uniwersalności zachodnio-europejskiego modelu rozwoju. Już w swoim artykule *Pogląd na ogół dziejów Polski*,

<sup>29</sup> Д. Зубрицький, *Критико-историческая повесть...*, s. 106.

<sup>30</sup> Тамże, s. 44–50.

<sup>31</sup> Б. Дидицький, *Народная история Руси от начала до новейших времен после наилучших историков составлена и издана*, t. 1, Львов 1868, s. 88.

<sup>32</sup> Ф. Ріпецький, *Иллюстрированная народная История Руси от начала до najnowsших времен*, Львов 1890, s. 148–152; І. Шараневич, *История галицко-володимирской Руси от найдавніших времен до року 1453*, Львов 1863, s. 137–147.

<sup>33</sup> Г. Купчанко, *Die Schicksale der Ruthenen*, Leipzig 1887, s. 1.

który ukazał się w roku 1847 w „Bibliotece Naukowego Zakładu im. Ossolińskich”, stwierdził, że Polska jako europejski kraj musiała przejść ten sam historyczny rozwój co Zachód. Polskie zacofanie w stosunku do Zachodu, którego historyk był świadom, wynikało jego zdaniem z wyjątkowego położenia Polski pomiędzy cywilizacją Europy Zachodniej i wschodnim barbarzyństwem: „Rozwija się cała historia polska później od reszty europejskich dziejów, i mając być odbiciem zachodniej historii, odbija ją zawsze dopiero wtedy, gdy ona już na zachodzie pewien zupełny okres swego ciągu zamknęła”<sup>34</sup>. Z drugiej strony Polska była jednak naturalnym stróżem Europy i miała za zadanie niesienie zachodniej cywilizacji na Wschód<sup>35</sup>. Według Szajnochy polskie państwo składało się z dwóch biegunów: biegun północny był bierny i przyjmował obce wpływy z Zachodu, biegun południowy był czynny i brał udział w przekazywaniu cywilizacyjnych wartości z Zachodu na Wschód<sup>36</sup>. Szajnocha wyróżnia dwie fazy misji na Wschodzie. Pierwsza, trwająca się od czasów Bolesława Chrobrego do Unii w Krewie charakteryzowała się głównie walką, podczas gdy druga (od roku 1450) cechowała się pokojową kolonizacją i rozbudową infrastruktury<sup>37</sup>. Według Szajnochy w pierwszym okresie aneksja Rusi Czerwonej przebiegała wprawdzie z użyciem siły, lecz była ona niezbędna dla dokonania ekspansji. Jednocześnie udało się Kazimierzowi zarówno zużytkowanie leżącego odłogiem potencjału ziem ruskich w celu doprowadzenia do ekonomicznego i kulturowego rozkwitu, jak i przywrócenie dobrobytu oraz bezpieczeństwa<sup>38</sup>. Szajnocha zauważył, że na skutek tego mieszkańcy błogosławili panowaniu mądrego króla i pragnęli pozostać na zawsze w związku z Koroną<sup>39</sup>.

Także Henryk Schmitt akcentował wzrost dobrobytu, który terytoria Rusi Czerwonej przeżyły w polskim państwie. W przeciwieństwie do Szajnochy nie przyjmował europejskiego modelu historii za pewnik. Schmitt był bowiem przekonany, że nie ma jednej właściwej ścieżki historii, lecz każdy naród musi przejść własną drogę według ją definiującego ducha ludu (*Völksggeist*). Według Schmitta, zachodni model wcale nie znajdował zastosowania w przypadku Polski i usilne jego oktrojowanie wielokrotnie okazywało się szkodliwe dla narodowego rozwoju i prowadziło do niechcianych, hamujących go „zboczeń”<sup>40</sup>. Z tego indywidualistycznego rozumienia historii wynikało, że Schmitt nie oceniał aneksji Rusi Czerwonej w XIV stuleciu tak jak Szajnocha jako rozszerzenie z a c h o d n i e j cywilizacji, lecz stawiał ją w kontekście polskiego n a r o d o w e g o postępu.

Antykolonialna w swej wymowie krytyka hegemonii zachodnich wartości sformułowana przez Schmitta, a także jego strategia historycznej wieloliniowości oraz narodowego indywidualizmu negowały jednak możliwość niezależnego historycznego rozwoju

<sup>34</sup> K. Szajnocha, *Pogląd na ogół dziejów polskich*, „Biblioteka Zakładu im. Ossolińskich”, t. 1 (1847), s. 20.

<sup>35</sup> Tamże., s. 24.

<sup>36</sup> K. Szajnocha, *Bolesław Chrobry i odrodzenie się Polski za Władysława Łokietka. Dwa opowiadania historyczne*. Lwów 1859, s. 3.

<sup>37</sup> K. Szajnocha, *Zdobycze pługa polskiego*, 1909, s. 1; A. Wierzbicki, *Historiografia polska doby romantyzmu*, Wrocław 1999, s. 442.

<sup>38</sup> K. Szajnocha, *Jadwiga i Jagiello...*, s. 267–268.

<sup>39</sup> Tamże. s. 270.

<sup>40</sup> H. Schmitt, *Narodowość polska, jej podstawy, rozwój dziejowy, przeobrażenia i zboczenia, oraz stosunek do chwili obecnej*, Lwów 1862.



Rusinów. Podzielał on ogólny romantyczny pogląd o wieloetnicznym i wielowyznaniowym charakterze polskiej nacji, co oznaczało, że przyznawał on rusińskiej grupie ludowej pewną etnograficzną oraz kulturową odmienność i zarazem zaliczał ich do narodowości polskiej<sup>41</sup>. Charakterystyczne dla tej ostatniej rozumienie demokracji, które ujawniło się już w słowiańskim prastanie gminowładztwa, zostało więc zabsolutyzowane przez Schmitta jako zasadnicze kryterium rozwoju należących do polskiej nacji Rusinów. Dlatego antyzachodni model Schmitta starał się o dekolonizację z zachodniej wyższości. Jednak poprzez uniwersalizację polskich republikańskich wartości podstawowych produkował nowy stosunek hegemoniczny wobec Rusinów wewnątrz Polskiej nacji.

Retoryczne pytanie Schmitta, czy lepiej byłoby dla Rusinów, gdyby w XIV wieku nie zostali przyłączeni do Królestwa Polskiego, lecz dostali się pod litewskie lub tatarskie panowanie, służyło tylko temu, by uzmysłowić i podkreślić brak alternatyw dla sytuacji Rusi. Schmitt wyjaśniał, że zarówno autokratyczny litewski książę, jak i despotyczny tatarski chan udaremniliby powrót Rusi na polską „drogę postępu” a jedynym gwarantem rozwoju był polski monarcha i republikański porządek. Inkorporacja Rusi Czerwonej przypadła według Schmitta dokładnie na fazę demokratycznego rozkwitu Polski, z którego Rusini mogliby czerpać profity bez ograniczeń<sup>42</sup>. Zacołanie Rusi Czerwonej zostało przezwyciężone oraz nadrobione i Ruś dostała „od razu i bez własnych wysiłków” prawa, wolności, porządek, sprawiedliwość i wszystko to, o co Polska przedtem tak usilnie musiała walczyć. Według Schmitta sytuacja na Rusi była więc nawet lepsza niż w Europie Zachodniej<sup>43</sup>. Rusini otrzymali wszystkie przywileje, które obowiązywały także w Koronie, a ich zwyczaje i język zostały zachowane jako regionalne osobliwości. Argumenty całkowitego równouprawnienia oraz udziału we wszystkich procesach modernizacyjnych królestwa dostarczały w ten sposób, obok sukcesu misji cywilizacyjnej na Rusi Czerwonej, podstawę legitymacji polskiej władzy w tym regionie<sup>44</sup>. O kolonialnym wykorzystywaniu nie mogło być więc mowy: „Ruś nie miała być prowincją na wyzyskiwanie, ale stawała się częścią Polski”<sup>45</sup>.

Konserwatywna krakowska szkoła historyczna, która uformowała się pod koniec lat 60. XIX wieku na Uniwersytecie Jagiellońskim, odrzucała republikańskie, częściowo antyklerykalne poglądy Joachima Lelewela i Henryka Schmitta i przyjęła monarchistyczne idee Adama Naruszewicza oraz polskiej emigracji w Paryżu. Dla Józefa Szujskiego cywilizacyjna aktywność Korony Królestwa Polskiego na Rusi Czerwonej nie podlegała dyskusji. Nawiązując do Szajnochy, podkreślał w swoim krótkim opisie dziejów Piastów

<sup>41</sup> H. Schmitt, *Kilka słów...*, s. 27.

<sup>42</sup> U Schmitta były to lata 1296–1506 — „Polska w rozkwicie swjej potęgi i sławy”; H. Schmitt, *Zdarzenia najważniejsze w przeszłości narodu polskiego*, Lwów 1869, s. 100. W przeciwieństwie do Joachima Lelewela, który zaliczał erę Kazimierza Wielkiego jeszcze do czasów skorumpowanej zachodem arystokracji i rozpoczynał chwalebłą epokę polskiej demokracji szlacheckiej (*gminowładztwo szlacheckie*) dopiero z rokiem 1374, Schmitt odnotowywał w okresie panowania Kazimierza spadek wpływów zewnętrznych na rozwój Polski oraz zwrot w kierunku podstawowych wartości demokratycznych. J. Lelewel, *Betrachtungen über den politischen Zustand des ehemaligen Polens und über die Geschichte seines Volkes*, Brüssel–Leipzig 1845, s. XI–XII.

<sup>43</sup> H. Schmitt, *Kilka słów...*, s. 14–16.

<sup>44</sup> Argument równouprawnienia został przytoczony na przykład w: A. Dąbcański, *Wyjaśnienie sprawy ruskiej*, Lwów 1848, s. 9.

<sup>45</sup> H. Schmitt, *Kilka słów...*, s. 17.

szczególne stanowisko Polski jako „misyonarki cywilizacji europejskiej na wschodzie” i podnosił, uzasadnianą w kategoriach moralnych i wyznaniowych, szczególną rolę Polski wśród Słowian<sup>46</sup>. Według Szujskiego najważniejsza zasługa Kazimierza polegała na utrzymaniu Polski na „wielkim Europejskim szlaku” i przyniesieniu „dobrodziejstwa cywilizacji [...] żywej, ale po większej części odlegiem leżącej” i „zamierające[.] pod jarzmem tatarskim” Rusi Czerwonej, która sama nie została „ognisk cywilizacyjnych i dzieł kultury”. Szujski skoncentrował swoją argumentację na osiągnięciach strony polskiej i zapewniał — ażeby osłabić zarzuty o kolonializację Rusinów — że koloniści nie tłumili tradycji Rusi Czerwonej, lecz przeciwnie witano ich tam z otwartymi ramionami, gdyż w opustoszonych wojnach i wyludnionych krainach potrzebny był każdy człowiek gotowy podjąć pracę na roli<sup>47</sup>.

Już Henryk Schmitt poruszył przede wszystkim kwestię braku prawdziwych alternatyw dla polskiej drogi rozwoju. Michał Bobrzyński rozwinął ten punkt widzenia, sugerując, że Rusini mieli wolny wybór i pomiędzy różnymi rywalami do tronu mogli wybrać tego, który proponował im najlepsze perspektywy rozwoju. Bobrzyński argumentował, że Rusini — w procesie dobrowolnej kolonializacji — wybrali polską władzę, gdyż była im najbliższa — poprzez więzy krwi i powinowactwo językowe, a także dlatego, że tylko polskie państwo oferowało prawdziwą obronę przeciwko Wschodowi i otworzyło drogę do zdobyci Zachodu<sup>48</sup>. W odróżnieniu od Szujskiego ten zachodni rozwój nie oznaczał katolicyzacji Rusi, lecz świecką transformację ruskich struktur władzy. Według Bobrzyńskiego cywilizacyjny rozkwit mógł zostać osiągnięty tylko poprzez uzyskanie mocnej pozycji przez polskiego króla<sup>49</sup>.

Z rusińskiej strony odzywały się głosy protestu przeciwko polskiej narracji historycznej podkreślającej pokojową kolonizację, harmonijne (ponowne) zjednoczenie czy misję cywilizacyjną. Mówiono raczej o podboju, który według Hruszewskiego był zgodny z tradycją „ukraińsko-polskiej antytezy”, kształtującej się od XI wieku<sup>50</sup>. Jako dowód na to, że Kazimierz nigdy nie miał na myśli dobra Rusinów, służyło z jednej strony generalne założenie, że działał on w głównej mierze z zemsty za otrucie swojego szwagra Bolesława. Z drugiej strony zwracano uwagę, że nieuczciwe zawłaszczenie Rusi Czerwonej jednoznacznie przemawiało przeciw szlachetnym motywom polskiego króla. Według ogólnej rusińskiej narracji historycznej Kazimierz zbliżył się z żołnierzami do Lwowa potajemnie i omijając ruskie miejscowości, napadł na bezbronne miasto w zaskakującym momencie, by ukraść skarb księżęcy. Ponadto Kazimierz zdobył poparcie lokalnych bojarów tylko poprzez przekupstwa i puste obietnice, nie mając jednak nigdy na myśli przyznania im wolności religijnej i równości prawnej z panami polskimi<sup>51</sup>. Szaranewycz krytykował polskich historyków za pomijanie niezadowolenia Rusinów z nowego władcy. Podkreślał on konieczność organizowania przez Kazimierza licznych wypraw, potrzeb-

<sup>46</sup> Józef Szujski, *Dzieje Polski*, [w:] *Dziela Józefa Szujskiego*, serya II, t. 1, Kraków 1895, s. 338.

<sup>47</sup> J. Szujski, *Die Polen und Ruthenen...*, s. 81 [tłum. za: J. Szujski, *Polacy i Rusini...*, s. 65–66 — przyp. tłum.].

<sup>48</sup> M. Bobrzyński, *Dzieje Polski w zarysie*, t. 1, wyd. 3, Warszawa 1887, s. 242.

<sup>49</sup> S. Velychenko, dz. cyt., s. 39.

<sup>50</sup> M. Грушевський, *Історія України-Руси*, t. 2, Львів 1905, s. 414–415, t. 4, s. 457.

<sup>51</sup> Tamże. t. 4, s. 88–89; G. Курцанко, dz. cyt., s. 7–8; Ф. Ріпечський, dz. cyt., s. 142–143; I. Шارانевич, dz. cyt., s. 156–158; Д. Зубрицький, *Критико-историческая повесть...*, s. 105–116.

nych do ostatecznego osiągnięcia zwierzchnictwa nad krnąbrną Rusią Czerwoną, która wielokrotnie buntowała się przeciwko polskiej okupacji<sup>52</sup>.

Niemniej jednak rusińscy historycy przyznawali polskiemu królowi pewne zasługi w modernizacji kraju, chociaż w ich oczach służyć miała wyłącznie jego polskim poddanym. Nowe umocnienia i zamki wznoszono w celu obrony kraju przed najazdami tatarskimi. Jednak działania te służyły przede wszystkim ustabilizowaniu i umocnieniu polskiej hegemonii nad nowo zdobytymi ziemiami ruskimi<sup>53</sup>. Według antyzachodnio usposobionych rusofilów oraz ukrainofilów-panslawistów, takich jak Stefan Kaczała, nowa przynależność państwowa uczyniła Ruś Czerwoną podatną na szkodliwe wpływy z Zachodu. Oprócz epidemii dżumy<sup>54</sup> były to także wprowadzenie prawa magdeburskiego i wnikanie obcych elementów poprzez niemiecką i żydowską kolonizację, a w szczególności latynizacja forsowana przez papieża Benedykta XII. Ustanowienie rzymskokatolickich biskupstw uważano za początek ekspansji nieprzyjacielskiego katolicyzmu, której kulminacją miała być unia brzeska (1596). Stefan Kaczała opisał, jak Polacy, którzy od czasów Karola Wielkiego, „wroga wschodniego kościoła i całej Słowiańszczyzny”<sup>55</sup>, poprzez przyjęcie rzymskiej wiary i zachodniego feudalizmu zostali całkowicie zgermanizowani i oddalili się od swych słowiańskich korzeni, a pod Kazimierzem obrócili się przeciwko swoim dawnym rusińskim braciom<sup>56</sup>. Katolicyzacja prowadziła według Szaranewycza do okcydentalizacji i jednoczesnej izolacji Rusinów od ich braci na Rusi Litewskiej i Rusi Moskiewskiej: „Rusini, przyjmując rzymską wiarę przyjęli zachodni sposób widzenia, odwrócili się od wschodu i jego principów, przybrali obyczaj poplecznika zachodu — Polski...”<sup>57</sup>.

Późniejsi ukrainofilscy historycy, jak na przykład Oleksander Bawinśkyj czy Stefan Rudnyćkyj, oceniali zachodnie wpływy pozytywnie, podkreślając udział Ukrainy we wszystkich ważniejszych epokach europejskiej historii. Starali się jednak zawsze nie przypisywać polskiej władzy zasług europeizacji, lecz opisywać ją jako przeszkodę na drodze do zachodniej cywilizacji<sup>58</sup>. Próbowali też obalić argument o Polsce jako „przedmurzu chrześcijaństwa”, pokazując że już na długo przed rokiem 1340 Ruś spełniała funkcję obrońcy Europy<sup>59</sup>. W tym sensie polska kolonizacja Rusi Czerwonej była szkodliwa dla rozwoju europejskiej cywilizacji, gdyż osłabiała Ruś jako właściwy bastion Europy<sup>60</sup>.

---

<sup>52</sup> I. Ш а р а н е в и ч, dz. cyt., s. 166. Kolejne wyprawy Kazimierza przeciwko Rusi odnotowane były na przykład w corocznie ukazujących się kalendarzach rusofilskiego Obszczestwa im. Mychajła Kaczkońskoho, np.: *Лютострoваний календарь* „Издания Общества им М. Качковського 1899, nr 276–277, s. 3–4.

<sup>53</sup> I. Ш а р а н е в и ч, dz. cyt., s. 195–196.

<sup>54</sup> Б. Д і д и ц ь к и й, dz. cyt., s. 95.

<sup>55</sup> S. К а с з а ł а, *Polityka Polaków względem Rusi*, Lwów 1879, s. 7.

<sup>56</sup> Tamże, s. 6–13.

<sup>57</sup> I. Ш а р а н е в и ч, dz. cyt., s. 202.

<sup>58</sup> O. В а р в і н с ь к и й, *Die politischen und kulturellen Beziehungen der Ukraine zu Westeuropa*, „Kriegspolitische Einzelschriften” 1916, t. 12, s. 5–31; S. R u d n y ć k y j, *Ukraina und die Ukrainer*, Wien 1914.

<sup>59</sup> Ten argument z historiografii rosyjskiej przejął już Denys Zubryćkyj. Zob. D. Z u b r y ć k y j, *Rys do historyi...*, s. 37.

<sup>60</sup> I. F r a n k o, *Polen und Ruthenen*, „Die Zeit” 1897, nr. 131, s. 20–21; W. K u s z n i r, *Die „Vormauer der Zivilisation und des Christentums”*, „Ukrainische Rundschau” 1909, t. 7, nr 1, s. 34–36.

W gruncie rzeczy panowanie Kazimierza stanowiło dla wszystkich autorów początek nasiąkania własnej, lokalnej kultury obcymi wpływami poprzez przejmowanie polskich wzorców. Nie tylko w antypolskich opisach rusofilskich historyków ukształtowany został negatywny ideologiczny termin „obcego panowania”<sup>61</sup> i podporządkowania, także Hruszewskij mówił o polskiej „okupacji” Galicji, która szła w parze ze „zniewoleniem” autochtonicznej ludności: „zabrawszy ukraińskie ziemie pod swoje władzę, postarała się ona [Polska — B.W.] dopasować także ukraińskie zwyczaje do swego, polskiego wzorca”. Hruszewskij wskazywał, że głównym celem Polaków było utrzymanie hegemonii nad Ukraińcami jako „narodowością służebną, poddaną, eksploatowaną”, aby wyzyskać ich kulturowo, politycznie, społecznie i ekonomicznie<sup>62</sup>.

### ZAKOŃCZENIE

Podsumowując można stwierdzić, że polscy historycy umieszczali opanowanie Rusi Czerwonej w XIV stuleciu w kontekście swojej misji kolonizacyjnej. Kolonizacja lokalnej ludności ruskiej mogła zostać zrozumiana przez autorów jako pośredniczenie w przekazywaniu uniwersalnych europejskich hierarchii wartości lub jako narzucenie specyficznemu polskim wartości narodowych. Konkretnie następstwa kolonialnego podboju opisano w zależności od idei postępu jako osiągnięcia świeckie (demokracja, monarchia) lub religijne (katolicyzm).

Polscy historycy musieli z jednej strony uzasadnić potrzebę misji cywilizacyjnej, z drugiej strony udowodnić jej sukces i uzasadnić kontynuację władzy kolonialnej. Kontrastowanie zacofania ruskiej peryferii z postępem polskiego centrum było właściwą strategią demonstracji konieczności kolonizujących ingerencji. Strategia ta napotkała jednak granice, gdyż całkowite uzależnienie i kulturalne odgraniczenie od skolonizowanych społeczności mogło poważnie osłabić możliwości (re)integracji Rusinów do polskiego narodu. Dlatego ukazanie cywilizowania Rusinów jako kolonializmu wewnątrznarodowego dawało możliwość zachowania integralności narodu polskiego.

W celu uprawomocnienia (dalszego) istnienia polskiej hegemonii autorzy posługiwali się dwoma typami argumentacji. Po pierwsze, przedstawienie procesu kolonialnego przeformowywania i asymilowania uwzględniało również regionalne odrębności Rusinów i ich równouprawnienie w obrębie polskiego narodu. Po drugie, polska władza była umacniana propagowaniem idei o dobrowolnej ruskiej samokolonializacji.

Antykolonialistyczne strategie dyskursywne rusińskich historyków zwracały się albo przeciwko przedsięwziętemu przez Polaków narzuceniu zachodnioeuropejskich systemów wartości, bądź przeciwko obcemu, polskiemu panowaniu jako przeszkodzie w procesie rusińskiej okcydentalizacji. Na rusińskie próby dekonstrukcji polskich strategii kolonialnej legitymizacji składały się zawłaszczenia i odwrócenia właśnie tych kolonialnych strategii argumentacji: z jednej strony polską misję cywilizacyjną uznano za niepotrzebną z powodu wysokiego poziomu rozwoju Rusinów, z drugiej polska kolonizacja oceniona została jako nieudana. Subwersywna strategia dekonstrukcyjna Rusinów przyczyniała

<sup>61</sup> „Fremde Willkürherrschaft”, G. Курцзанко, dz. cyt., s. III. por. dla narodowej semantyki tego określenia: Ch. Коlлет, *Fremdherrschaft. Ein politischer Kampfbegriff im Zeitalter des Nationalismus*, Frankfurt a. M. 2005.

<sup>62</sup> М. Грушевський, *Історія України-Руси*, т. 4, s. 3–4.

się jednak przez cały czas do konstrukcji obrazu obcego polskiego kolonizatora. W ten sposób rusińscy autorzy stabilizowali istniejące kolonialne stosunki panowania: obydwie narracje wzajemnie się legitymizowały<sup>63</sup>. Dyskursywne podporządkowanie Rusinów, wyrażające się w formie rusińskiej historii cierpienia i ucisku, mogło w ten sposób stać się jednym z głównych elementów ich własnej tożsamości i podgrzewać narodowy antagonizm XIX wieku.

Tłumaczenie Jan Surman

#### Summary

Both Polish and Ruthenian historians have stressed Ruthenian subalternity in their national narratives, utilizing colonial strategies in their favour. Polish historians regarded the annexation of Red Ruthenia in the 14th century as part of the Polish civilizing mission in the backward East. According to them, Polish rule carried either universal European civilization or specific Polish national values to the underdeveloped indigene Ruthenian population. Polish historians were to show the civilizational necessity of Polish interference in Ruthenian life – they had to prove the success of Casimir’s rule and justify the continuation of Polish dominance in this region. Contrasting Ruthenian backwardness with Polish progress seemed to be the appropriate strategy to legitimize the rule of the Polish state as a civilizing power. However, overemphasizing cultural differences between the colonizing *self* and the colonized *other* could also impede a possible (re)integration of the Ruthenians into the Polish nation. Therefore, the Polish authors delivered two major arguments describing the Polish incorporation of Red Ruthenia as *inner colonialism*: First, the historians acknowledged that, to a certain degree, the colonial assimilation process respected the regional distinctiveness of the Ruthenians and preserved their equal status within the Polish nation. Second, they claimed that Polish rule was also enhanced by the Ruthenians, who voluntarily colonized themselves in order to profit from the upcoming modernization.

Ruthenian historians challenged the Polish view, refuting the positive effects of Polish territorial expansion. They either claimed that the Polish had forced corruptive Western values upon the Ruthenian people or they pointed out that Polish foreign rule had been an obstacle in the way of Ruthenian Europeanization. By dismantling Polish legitimation strategies, the Ruthenian authors simply reversed the given arguments, without disputing the colonial relationship as such. Therefore, they also took part in constructing a Ruthenian narrative of subalternity, promoting it as an integral part of their own Ruthenian historical identity.

---

<sup>63</sup> G. Chakravorty Spivak, dz. cyt., s. 81; M. do Mar Castro Varela, N. Dhawan, *Postkoloniale Theorie. Eine kritische Einführung*, Bielefeld 2005, s. 62.